

**Serena Ammirati, *Sul libro latino antico. Ricerche bibliologiche e paleografiche, premessa di Mario Capasso, prefazione di Guglielmo Cavallo, Biblioteca degli „Studi di Egittologia e di Papirologia”, 12, Fabrizio Serra editore, Pisa-Roma 2015, ss. 195 in 4°, tablic 77***

Monografia Sereny Ammirati jest zmienioną i uzupełnioną wersją dysertacji doktorskiej, przygotowanej pod kierunkiem prof. Paolo Radiciottiego i obronionej na Wydziale Studiów nad Światem Antycznym Uniwersytetu Roma Tre w kwietniu 2010 r. Uczona jest dobrze znana w międzynarodowym środowisku papirologów ze swych wcześniejszych artykułów oraz z bibliografii rozumowanej, publikowanej wspólnie ze swoim mistrzem, P. Radiciottim (zm. tragicznie 12 IV 2012 r.), pt. *Palaeographia Papyrologica. VIII* (2009), „Papyrologica Lupiensis”, 17, 2008 [druk: 2010], s. 95–128; *IX* (2010), tamże, 18–19, 2009–2010 [druk: 2011], s. 143–179; *X* (2011), tamże, 20–21, 2011–2012, s. 181–215; *XI* (2012), tamże, 22, 2013, s. 123–221 (z wykazem 686 pozycji bibliograficznych i indeksów do cz. I–X [1998–2011], oprac. Marco Fressura, s. 124–210).

W pięciu rozdziałach Autorka dokonała opisu oraz analizy rękopiśmiennej spuścizny z uwzględnieniem 282 papirusów, 85 pergaminowych bądź papirusowych kodeksów i ich fragmentów oraz niewielkiego wyboru inskrypcji, ostrakonów, drewnianych i woskowych tabliczek z okresu od I w. przed Chr. do początków VIII w. po Chr. W pierwszych trzech rozdziałach została przedstawiona w ujęciu chronologicznym i geograficznym ewolucja formatu książki od papirusowego zwoju do kodeksu (zmiana zaszła w 2. połowie III w.) oraz szeregu form i typów graficznych pisma. Czwarty, najbardziej dopracowany rozdział książki o papirusowych i pergaminowych rękopisach prawniczych z I–VIII w. (s. 83–104), był już wcześniej opublikowany (*Per una storia del libro latino antico. Osservazioni paleografiche, bibliologiche e codicologiche sui manoscritti latini di argomento legale dalle origini alla tarda antichità*, „The Journal of Juristic Papyrology”, 40, 2010 [druk: 2012], s. 55–110). Natomiast rozdział piąty, poświęcony łacińskim kodeksom papirusowym, powstałym w Europie Zachodniej w schyłkowym okresie użycia tego materiału pisarskiego (2. połowa V w.-początek VIII w.), jest stanowczo za krótki (s. 105–111). W tym kontekście trzeba przypomnieć, że w 2008 r. P. Radiciotti zaprezentował nową hipotezę na temat powstania pisma merowińskiego. Miało ono powstać nie z prostego przekształcenia młodszej kursywy, pisma używanego w kancelariach, podporządkowanych prefekturze Galii, ale z późnoantycznych transformacji graficznych w biskupich kancelariach Galii. Do wyciągnięcia takiego

wniosku skłoniła go analiza zachowanych fragmentów papirusowego kodeksu z homiliami i listami Awita (Alcimus Ecdicius Avitus), biskupa Vienne (zm. 518), przechowywanego w Bibliothéque Nationale de France, lat. 8913+8914 (P. Radiciotti, *I frammenti papiracei di Avito. A proposito dell'origine della merovingica*, „Segno e testo”, 6, 2008, s. 73–120). Książkę S. Ammirati dopełniają: tabelaryczny indeks cytowanych kodeksów, papirusów, inskrypcji, ostrakonów i tabliczek z uwzględnieniem opisów w elektronicznej bazie danych (Leuven Database of Ancient Books [LDAB], URL: <<http://www.trismegistos.org/ldab/>>), drukowanych katalogach oraz informacji o reprodukcjach, także cyfrowych, udostępnionych w Internecie (s. 117–142), wielojęzyczna bibliografia (s. 143–159) oraz czarno-białe tablice z 77 dobrze czytelnymi podobiznami papirusowych i pergaminowych zabytków piśmiennictwa (s. 161–195). Warto również zwrócić uwagę na estetykę szaty graficznej książki naukowej z oficyny wydawniczej prof. Fabrizia Serri, tj. papier wysokogramaturowy o kremowym odcieniu, własny krój pisma drukarskiego — Old Style Serra, dwukolumnowy druk tekstu w formacie A4, wysoką jakość reprodukcji na papierze kredowym.

Wydanie monografii S. Ammirati zbiegło się w czasie z opublikowaniem, napisanej przystępniejszym językiem, książki George’a W. Houstona, emerytowanego profesora historii starożytnej na Uniwersytecie Karoliny Północnej w Chapel Hill, na temat bibliotek i ich zbiorów w świecie rzymskim od Cycerona do Konstantyna Wielkiego (G. W. Houston, *Inside Roman Libraries. Book Collections and Their Management in Antiquity*, Studies in the History of Greece and Rome, Chapel Hill 2014). Tenże uczony dokonał także bardziej szczegółowej oceny książki S. Ammirati w recenzji krytycznej z wykazem ważniejszych błędów dostrzeżonych w druku („Bryn Mawr Classical Review”, 2016.05.31, <<http://bmc.brynmawr.edu/2016/2016-05-31.html>>).

P.N.

**Ottavio Bucarelli, *Epigraphy and Liturgical Furnishings in St. Peter’s Basilica in the Vatican between Late Antiquity and the Middle Ages*, „Archiv für Diplomatik, Schriftgeschichte, Siegel- und Wappenkunde”, Bd. 60, 2014, s. 293–322**

Wśród opublikowanych wystąpień z konferencji „Der päpstliche Hof und sein Umfeld in epigraphischen Zeugnissen (700–1700). Internationale Tagung 5.–7. Juli 2012, współorganizowanej przez Niemiecki i Holenderski Instytut Historyczny w Rzymie, znalazł się referat dostarczający wstępnych danych o inskrypcjach na wyposażeniu

liturgicznym Bazyliki św. Piotra na Watykanie, które mogą być datowane „between Late Antiquity and Middle Ages” (s. 293). Pojęcie „wyposażenie liturgiczne” jest rozumiane przez Autora w dość szerokim sensie, gdyż obejmuje inskrypcje umieszczone (wbudowane) na/przy obiektach takich jak ołtarz, pulpit, ale także na szatach liturgicznych i na obiektach dewocjonalnego użytku. Treść takich napisów nie zawsze koresponduje z funkcją artefaktu, ale czasem zawiera sygnatury autorów, donacje lub teksty o charakterze wotywnym. Z 100 inskrypcji dotyczących Bazyliki, a zachowanych w oryginale bądź w kopiach, większość to napisy funeralne. Tylko 22 teksty można sklasyfikować jako inskrypcje obiektów liturgicznych. Z nich 10 zachowało się w oryginale, a 12 w kopiach. Epigrafy odnoszą się do *Confessio*, ołtarza, pulpitu, *schola cantorum*, perguli, relikwiarzy, tekstyliów, tronu św. Piotra. O. Bucarelli rozpoczyna analizę od inskrypcji wygrawerowanej na złotym krzyżu (waga ok. 49 kg) na grobie św. Piotra ufundowanym przez cesarza Konstantyna Wielkiego i jego matkę Helenę (tekst napisu zachował się jedynie w *Liber Pontificalis*), a kończy na krótkiej inskrypcji (*Agnus dei*) na rękawiczkach pontyfikalnych pochodzących z sarkofagu papieża Hadriana IV (1154–1159). Przy prezentacji inskrypcji Autor nie zawsze przestrzega porządku chronologicznego, prawie nie był też w stanie wnieść niczego nowego do lektury już niejednokrotnie publikowanych tekstów. Usiłuje natomiast osadzić badane inskrypcje w szerszym kontekście historii obiektów, na których były umieszczone, prezentując bieżące kontrowersje badawcze. Na ich prezentacji na ogół się też kończy. Młody badacz nie zajmuje, czy też nie jest w stanie zająć wobec nich własnego stanowiska. Przykładem może być kwestia krzyża podarowanego przez cesarza Justyna II papieżowi Janowi III. Niedawno P. Radiciotti (*Un'iscrizione latina incisa a Constantinopoli*, w: V. Pace, S. Guido, P. Radiciotti, *La crux Vaticana o Croce di Giustino II*, „Museo storico artistico del tesoro di San Pietro, Archivum Sancti Petri. Bolletino d'archivio”, 4–5, 2009, s. 34) uznał, że Justyn II podarował krzyż miastu Rzym, a nie Kościołowi św. Piotra na Watykanie, czy też papieżowi, argumentując, że wśród obiektów watykańskich krzyż ten pojawia się dopiero w 1527 r. O. Buciarelli zreferował tę hipotezę bez zajęcia wobec niej stanowiska. Pewną wartość dla badaczy „epigrafiki liturgicznej” może mieć zebranie materiału z Bazyliki św. Piotra w jednym miejscu. Tym bardziej, że O. Bucarelli zaopatrzył swój tekst w fotografie zachowanych i rekonstruowanych elementów „wyposażenia liturgicznego”.

J.P.-P.

**Sagi islandzkie. Zarys dziejów literatury staronordyckiej**, praca zbiorowa pod redakcją Jakuba Morawca i Łukasza Neubauera, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015, ss. 250, il. 33

Literatura staronordycka jest w Polsce stosunkowo słabo znana, choć była ona w kraju już tłumaczona. Wymienić należy prekursorskie przekłady J. Lelewela, późniejsze A. Górskiego, G. Labudy i A. Załuskiej-Strömberg, ostatnio

zaś — A. Waśko, J. Morawca, M. Rey-Radlińskiej i Ł. Malinowskiego (pominąć należy większość pozycji wydanych przez wydawnictwo „Armoryka”, jako że nie spełniają one standardów translatorskich). Przed laty ukazało się również kilka przewodników po świecie sag, zarówno słabych (M. Schlauch, M. Adamus), jak i znakomitych (M. Stieblin-Kamiński). Do tego grona dołączyło ostatnio dziewięciu młodych autorów z prężnie rozwijającego się środowiska polskich badaczy dziejów średniowiecznej Skandynawii (P. Czarnecki, R. Gogosz, A. Jochymek, A. Kaiper, J. Morawiec, Ł. Neubauer, M. Rey-Radlińska, J. Srholec-Skórzewska, D. Skrzypek). Przybliżają oni w sposób przystępny i interesujący problematykę związaną z różnymi gatunkami sag, m.in. z sagami rodowymi, królewskimi, biskupimi, legendarnymi, a także z hagiografią i adaptacjami literatury kontynentalnej. Pokazują kompetentnie, jakimi środkami literackimi posługiwali się autorzy sag, w jakich okolicznościach historycznych, społecznych i kulturowych sagi powstawały, w jakiej formie zachowały się do naszych czasów, a także — jak oddziałują na współczesną tożsamość islandzką. Dowiadujemy się również o podejmowanych w Polsce inicjatywach badawczo-translatorskich, związanych z twórczością sagamadrów. Książka została przygotowana solidnie i na podstawie dogłębnej znajomości literatury przedmiotu, do tego została opatrzona licznymi fotografiami, przedstawiającymi islandzką architekturę i krajobraz. Szkoda tylko, że w bibliografii zapomniano o uwzględnieniu przekładu *Sagi o Fridthiofie Śmiałym*, którego dokonała patronka omawianego tomu, nieodżałowana A. Załuska-Strömberg („Poezja”, 10, 1974, s. 28–46).

R.R.

**Zwischen Tradition und Innovation: Die Urkunden Kaiser Ludwigs des Frommen (814–840). Referate des Kolloquiums der Nordrhein-Westfälischen Akademie der Wissenschaften und der Künste am 19. April 2013 in Bonn**, hrsg. von Theo Kölzer *Abhandlungen der Nordrhein-Westfälischen Akademie der Wissenschaften und der Künste, Bd. 128, Ferdinand Schöningh, Paderborn 2014, ss. 118*

Zainicjowana jeszcze przez Theodora Sickla w ramach MGH seria *Diplomata* stanowi sztandarowe przedsięwzięcie edytorskie niemieckiej dyplomatyki. Prowadzone systematycznie od XIX w. zdołało objąć dokumenty wszystkich niemal władców frankijskich i niemieckich aż do końca dynastii Hohenstaufów (ciąg dalszy dla późnego średniowiecza zapewnić ma już inna seria, *Regesta Imperii*). W ciągu tym panowanie Ludwika Pobożnego stanowi jednak wciąż białą plamę. Choć prace nad jego dokumentami (z racji samej swej liczby uchodzącymi za najtrudniejsze do wydania) planowano od samego początku, kolejne próby z różnych względów zawodziły. Nad Ludwikiem zawisło jakby fatum. Skuteczny okazał się dopiero projekt prowadzony w ostatnich latach przez wybitnego znawcę dyplomatyki merowińskiej i karolińskiej Theo Kölzera. Edycja jest w zasadniczym trzonie gotowa (choć jeszcze bez indeksów). Z tej

okazji, na zakończenie projektu, odbyło się spotkanie naukowe, mające podsumować te prace, a wygłoszone na nim referaty opublikowane zostały w niedużym tomie. Zawiera on pięć tekstów przygotowanych przez osoby uczestniczące w projekcie i prowadzące przeważnie własne dysertacje na związane z nim tematy.

Całość otwiera jednak ogólny referat, w którym kierownik projektu, Theo Kölzer (*Die Edition der Urkunden Kaiser Ludwigs des Frommen*, s. 15–30) przedstawia dzieje prac nad wydaniem dokumentów Ludwika, efekty tych działań (418 pozycji, aneksy z 52 dalszymi, znanymi tylko z formularzy, 21 listami, podpisem Ludwika w dokumencie Gizeli, 6 nowożytnymi fałszerstwami) i ogólne znaczenie tego materiału. Na podkreślenie zasługuje znaczna wciąż liczba wychwyconych fałszykatów (34,6%). Referat Daniela Eichlera (*Die Kanzleinotare unter Ludwig dem Frommen — ein Problemaufriß*, s. 31–66) o notariuszach ma duże znaczenie metodyczne. Autorka podkreśla trudności identyfikacyjne, niemożność konstruowania biogramów i generalną anonimowość tego środowiska (poza rekognoscentami). Choć notariuszy okazuje się więcej niż dotąd sądzono, D. Eichler odżegnuje się od tradycyjnej wizji istnienia hierarchicznie zorganizowanej kancelarii. Pesymistycznie brzmi wreszcie konkluzja, że w dotychczasowych tomach z serii *Diplomata* orzeczenia w sprawie identyfikacji notariuszy podawane są często bez dowodu i okazują się nader pochopne. Susanne Zwielerin (*Die Arengen in den Urkunden Kaiser Ludwigs des Frommen*, s. 67–84) podkreśla rosnącą dbałość o poprawność językową preambuł i podkreśla ich postępującą standaryzację, przy czym wzrasta znaczenie treści religijnych. Arengi przekazują schrystianizowaną koncepcję władzy, związana z propagowaną także w „zwierciadłach władców” nową, chrześcijańską etyką monarszą, podkreślając odpowiedzialność cesarza za Kościół i właściwe sprawowanie służby Bożej. Sarah Gross-Luttermann (*Zum Formulargebrauch in der kaiserlichen Kanzlei. Ergebnisse eines Vergleichs zwischen den „Formulae imperiales” und den Urkunden Ludwigs des Frommen*, s. 85–99) próbuje ustalić rzeczywiste znaczenie zachowanego zbioru formuł z kręgu kancelarii Ludwika. Dochodzi do wniosku, że nie był to formularz w tym sensie, w jakim to sobie przeważnie wyobrażano (a więc księga, z której przepisywano gotowy szablon). *Formulae* nie miały oficjalnego charakteru, wykorzystywane były w trudniejszych przypadkach, wyznaczały pisarzom jedynie ogólną „orientację”, a spotykane w dokumentach rozbieżności w wykorzystaniu czerpanych z nich wzorów wskazują, że pisarze musieli formuły te odtwarzać z pamięci. Britta Mischke (*Kapitularenrecht und Urkundenpraxis unter Ludwig dem Frommen am Beispiel von Restitution aus Fiskalgut*, s. 101–117) zajmuje się kapitularami inicjującymi szerszą akcję restytucji niesłusznie odebranych przez władzę dóbr (ziemi, ludzi itp.), znajdującą też potem odbicie w dokumentach. Chodziło jednak tylko o usuwanie nadużyć, nie zaś o jakąś szerszą koncepcję polityki gospodarczej. Wszystko to traktowane jest jako element „reform karolińskich”, ze wskazaniem szerszych zjawisk (jak np. tendencja do przekształcenia *missi dominici* w stałą instytucję).

Dyplomatyka epoki karolińskiej nie jest już od dawna u nas uprawiana (choć są badacze zajmujący się tą epoką,

jak choćby Wojciech Fałkowski czy Roman Michałowski). Lektura tomu przekonuje jednak, że wyniki osiągnięte w badaniach nad tą problematyką ważne są dla dyplomatyki w ogóle i okazać się mogą niezwykle inspirujące także dla badaczy zajmujących się dokumentem polskim, zwłaszcza na wczesnych etapach jego rozwoju. I my borykamy się wszak z bardzo podobnymi zagadnieniami (jak analiza areng w poszukiwaniu prądów intelektualnych nurtujących w środowisku dworskim, próba odtworzenia organizacji kancelarii na podstawie analizy rąk pisarskich czy kwestia wykorzystywania ksiąg formularzowych). Sięganie do nawet nieco bardziej odległych analogii, a przede wszystkim metodycznych wzorów badań, może okazać się bardzo ważne i ożywcze.

T.J.

**Nikolaj A. Aleksejenko, Sfragistyka bizantyńska. Molibdobule Chersonu, tłumaczenie z języka rosyjskiego Edward Skibiński, opracowanie Andrzej B. Biernacki, Edward Skibiński, Instytut Historii UAM, Poznań 2015, ss. 116**

Polskojęzyczne publikacje dotyczące pieczęci związanych z kręgiem kultury bizantyjskiej należą do rzadkości. Dlatego też z radością należy przyjąć wydaną książkę, mającą charakter wprowadzenia do tej problematyki. Jej Autor jest znanym badaczem sfragistyki bizantyjskiej, związanym z krymskim Narodowym Rezerwatem „Chersones Taurydzki” w Sewastopolu. Przygotowana przez niego praca składa się właściwie z dwóch części. Pierwsza z nich (s. 9–64), o ogólniejszym charakterze, wprowadza czytelnika w świat pieczęci dawnego Bizancjum. Otwiera ją charakterystyka sigillografii bizantyjskiej jako jednej z nauk pomocniczych historii, ze szczególnym zaakcentowaniem specyfiki tych badań. Odciski metalowych, głównie ołowianych, pieczęci znajdowane są bowiem zazwyczaj w trakcie wykopalisk archeologicznych, a zatem inaczej, niż w przypadku pieczęci zachodnioeuropejskich, dla których naturalnym środowiskiem są zasoby archiwów. Bizantyjskie molibdobulle pozbawione są zatem kontekstu, który dla pieczęci określa dokument. Jednak liczba zachowanych odcisków oraz ilość zawartych na nich informacji powoduje, że stały się one istotnym, aczkolwiek wymagającym specyficznego podejścia, źródłem do badań dziejów krain związanych z Bizancjum. Dalej omówione zostały dzieje badań na pieczęciami z kręgu kultury bizantyjskiej, przedstawiono postacie najważniejszych badaczy oraz scharakteryzowano największe kolekcje odcisków. Osobne miejsce poświęcono kwestiom technicznym związanym z przygotowaniem metalowych pieczęci i matryc służących do ich odciskania. Ciekawe są rozważania Autora o charakterze metodycznym, dobitnie podkreślające swoistość badań nad pieczęciami bizantyjskiego Wschodu w dziedzinie badań sfragistycznych. Niezwykle interesujące, niestety bardzo zwięzłe, są uwagi na temat metod datowania pieczęci oraz przestrzegania, mocno wszak sformalizowanych, zabytków przez przyzmat historii sztuki. Badacza pieczęci zachodnioeuropejskich zainteresują też zapewne kwestie związane z formą i treścią inskrypcji

napieczętych oraz, a może przede wszystkim, próba charakterystyki wyobrażeń napieczętych. Warto bowiem podkreślić, że niektóre typy przedstawień, choćby maryjnych, zapoczątkowane w Bizancjum, weszły również do kanonu ikonografii pieczęci zachodnioeuropejskich. Druga część pracy (s. 65–105) stanowi egzemplifikację wcześniejszych rozważań dokonaną na podstawie materiału pochodzącego z Chersonozu, najlepiej znanego Autorowi. Na podstawie odnalezionych tam pieczęci N. Aleksejenko rekonstruuje strukturę administracyjną bizantyjskiego Chersonozu, a także osadza ją na tle systemu administracji świeckiej i kościelnej Cesarstwa. Próbuje też określić wpływy czynników z jednej strony węższych, lokalnych (kult świętych), z drugiej zaś szerszych (np. kontakty handlowe czy kulturowe) na kształt chersońskich pieczęci. Natomiast pieczęcie „obce”, napływające do miasta z zewnątrz stały się podstawą do określenia kontaktów gospodarczych *themy*.

Książka, a właściwie forma jej przekładu, pokazuje, jak bardzo sigillografia bizantyjska jest w Polsce zaniedbana. Autorzy opracowania tekstu musieli się zmierzyć z terminologią, dla której trudno w języku polskim znaleźć właściwie odpowiedniki. I, niestety, nie zawsze wychodzili z tego obronną ręką. Niech za przykład posłuży słowo molibdobulla, pojawiające się już w tytule książki w formie „molibdobula”. W języku polskim słowo „bulla” ma inne znaczenia (forma ukształtowania terenu, element skoczni narciarskiej czy kula do gry w petanque) niż „bulla” (metalowa pieczęć lub dokument nią opatrzony). Wydaje się, że lepiej byłoby, gdyby Autorzy odwołali się do wzoru proponowanego przez, znany Autorom przekładu, Międzynarodowy Słownik Sfragistyczny, gdzie termin molibdbulla co prawda nie funkcjonuje (zapropozowano tam zwrot „bulla ołowiana”), ale pojawiają się formy pokrewne: „argyrobulla” i „chryzobulla” służące określeniu odpowiednio bulli srebrnej i złotej. Skoro więc mamy już pewien wzorzec słowotwórczy, dlaczego go porzucać?

M.H.

***Byzantine and Rus' Seals. Proceedings of the International Colloquium on Rus'-Byzantine Sigillography, Kyiv, Ukraine, 13–16 September 2013, ed. Hlib Ivakin, Nikitin Kharpunov, Werner Seibt, Kyiv 2015, ss. 336***

Omawiana książka zawiera materiały międzynarodowej konferencji sfragistycznej pt. *Sfragistyczny południk: Kijów — Chersonoz — Konstantynopol (Sphragistic Meridian: Kyiv — Cherson — Constantinople)*, która odbyła się we wrześniu 2013 r. w Kijowie. W jej trakcie omawiano różne aspekty sfragistyki bizantyjskiej i staroruskiej. Połączenie obu zagadnień jest oczywiste: dawna Ruś Kijowska należała do świata bizantyjskiego, a staroruskie pieczęcie genetycznie powiązane są z pieczęciami bizantyjskimi.

Tom podzielony został na cztery części. Pierwsza zawiera dziewięć drobnych artykułów ogłaszających i interpretujących nowe znaleziska sfragistyczne. Wśród nich warto wyróżnić kilka ciekawszych prac, nie ograniczających się do prezentacji samych obiektów. Fedir Androszczuk opisał cztery pieczęcie cesarzy bizantyjskich (Bazylego II, Niceofra III,

Aleksego Komnena i Manuela I Komnena), odnalezione na terenie dzisiejszej Ukrainy, przy czym nie tylko scharakteryzował wspomniane zabytki, ale też podjął próbę określenia okoliczności, w których mogły trafić na terytorium Rusi. Nikołaj Aleksejenko, na podstawie odnalezionych w Chersonozie Taurydzkim pieczęci cesarskich *stratorów*, urzędników mających zapewniać konie i furaz oddziałom wojskowym lub państwowym misjom, ukazał elementy specyfiki ustrojowej bizantyjskiej Taurydy. Trzy pieczęcie cesarza Teofila, odnalezione na terenie Bułgarii, stały się dla Todora Todorowa podstawą do nieco szerszych rozważań na temat działań cesarskiej dyplomacji na terenie kaganatu bułgarskiego, a znany badacz sfragistyki bizantyjskiej, Werner Seibt, zaprezentował zespół szczególnie interesujących molibdobulli bizantyjskich z nazwiskami rodowymi dysponentów, znajdujących się w kijowskiej kolekcji Aleksija Szeremietiewa. Zbiór tekstów poświęconych prezentacji bądź to pojedynczych zabytków, bądź ich zespołów zamyka artykuł Aleksija Alfiorowa dotyczący nieznanej dotąd pieczęci księcia Olega (Michała) Świętosławicza, nazywającej go w legendzie archontem Tmutarakanu i całej Chazarii.

Na drugą część tomu składa się osiem obszerniejszych studiów ukazujących, na przykładach zaczerpniętych z materiału sfragistycznego, różne aspekty stosunków Bizancjum z otaczającym je światem. Spośród nich czytelnika zainteresuje zapewne artykuł Jean-Claude Cheynet'a, przedstawiający różnorodność języków, w których formułowano inskrypcje napieczęte molibdobulli tak z terenu samego Cesarstwa, jak i ziem pozostających pod jego wpływem. Oprócz napisów w języku greckim Autor przywołuje legendy sporządzone po łacinie, armeńsku, gruzińsku, syryjsku, a nawet w języku arabskim. Artykuł doskonale ukazuje kulturową złożoność „bizantyjskiego świata”, znajdującą swe odbicie również w sfragistyce. Inny, metodyczny, charakter ma studium Ivana Jordanova, który przedstawił metody badań datacji pieczęci bizantyjskich, na podstawie własnych doświadczeń zebranych w czasie prac nad *Korpusem pieczęci bizantyjskich z Bułgarii (Corpus of Byzantine Seals in Bulgaria)*. Z kolei Vivien Prignet wykorzystała pieczęcie jako źródło do rozważań nad strukturą wojsk bizantyjskich stacjonujących na Sycylii w VIII–IX w. Wartość bulli, jako źródła do dziejów administracyjnych Chersonozu Taurydzkiego, w konfrontacji z innymi przekazami, ukazuje praca Nikity Charpunowa, zaś unikatowa pieczęć *patrikiosa* Sfena (=Svena?) — tłumacza Anglików pozwoliła Aleksijowi Szaweliewowi na prezentację zjawiska migracji z Europy północnej na tereny Bizancjum oraz możliwości kariery cudzoziemców.

W części trzeciej tomu znajdują się cztery artykuły poświęcone sfragistyce Rusi Kijowskiej. Marina Sotnikova poddała analizie dwie znane już wcześniej pieczęcie księcia Jarosława Mądrego, pochodzące z okresu jego kijowskich rządów. Przeglądając się towarzyszącemu wyobrażeniu władcy określeniu „książę Rusi”, Autorka stawia hipotezę, że początki takiej tytułatury wiązać można jeszcze z czasami księcia Olega, panującego w IX w. Evhen Eidel przedstawił wyniki badań nad pochodzącą z przełomu XIII i XIV w. pieczęcią Maximosa, metropolity kijowskiego, znalezionej w okolicach Łucka. Zwrócił uwagę na wysoki tytuł *hypertimoso*, którego używał ów duchowny, samą formę pieczęci (bulle z tego okresu, stopniowo wypierane przez pieczęcie

woskowe, należą raczej do rzadkości), a wreszcie miejsce znalezienia odcisku, widząc w nim świadectwo kontaktów między kościelnymi hierarchami centralnej i południowo-wschodniej Rusi w czasach po mongolskim najeździe. Praca Sergieja Bieleckiego (*Pieczczę staroruska jako tekst*) dotyczy bardzo interesujących zagadnień związanych z rolą pieczęci w systemie komunikacji społecznej, a Autor spróbował opisać strukturę oraz zakres komunikatów zapisywanych na ruskich bullach. Zbliżonej problematyki, również dotyczącej informacji zapisanych na ołowianych pieczęciach, dotyka rozprawa Walerija Stepanienko, poświęcona sfragistycznym „portretom” ruskich książąt. W oparciu o materiały z kolekcji O. Szeremietiewa scharakteryzował on ewolucję przedstawień władców, od prostego kopiowania rozwiązań znanych z bulli cesarzy bizantyjskich aż po użycie przez nie zupełnie swoistego charakteru.

Część czwarta, dotycząca pieczęci postbizantyjskich, obejmuje tylko dwa artykuły. W pierwszym Wiera Czenkowa zaprezentowała założenia projektu *Korpusu pieczęci postbizantyjskich* (*Corpus of Post-Byzantine Seals*), który obejmować ma pochodzące z XVI–XVIII w. pieczęcie wschodnich patriarchów, hierarchów cerkwi greckiej oraz greckich klasztorów. Obecnie prace nad projektem prowadzone są dwutorowo: postępuje katalogowanie zachowanych zabytków oraz prowadzone są badania mające na celu ustalenie zależności (stylistycznych, ikonograficznych, brzmienia inskrypcji) między nimi. Z kolei Marina Kuryszewa zaprezentowała, na tle ówczesnych związków rosyjsko-greckich, zespół odcisków siedemnastowiecznych greckich pieczęci zachowanych przy dokumentach, ale też w księgach, wchodzących w skład kolekcji greckich manuskryptów z Państwowego Muzeum Historycznego w Moskwie. Tom uzupełniają streszczenia poszczególnych artykułów w języku ukraińskim.

M.H.

**Robert A. Sucharski, Jeszcze raz w kwestii imienia pierwszego historycznego władcy Polski, Kwart. Hist., 122, 2015, nr 2, s. 233–244**

W nowszej literaturze przedmiotu odżyła ze wzmoczoną siłą interdyscyplinarna dyskusja nad imieniem pierwszego, historycznie poświadczanego władcy z dynastii piastowskiej, por. m.in. A. Bogucki, *Kilka uwag o imieniu Mieszka I*, w: *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*, red. S.K. Kuczyński, t. 10, Warszawa 2004, s. 9–18; A. Zaborski, *Bilans i przyszłość badań nad tekstem Ibrahima Ibn Jakuba*, w: *Ibrahim Ibn Jakub i Tadeusz Kowalski w sześćdziesiątą rocznicę edycji. Materiały z konferencji naukowej, Kraków, 10 maja 2006 r.*, red. tenże, Kraków 2008, s. 41 n.; tenże, *Remarks on some West Slavic words in al-Bakrī's „Geography” and other sources*, w: *Autour de la langue arabe. Études présentées à Jacques Grand'Henry à l'occasion de son 70<sup>e</sup> anniversaire*, éd. J. Den Heijer, P. la Spisa, L. Turlinckx, Louvain-la-Neuve 2012, s. 326; P. Urbańczyk, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, Toruń 2012, s. 167–190 (polemika: T. Jasiński, *Mieszko — rozniecaj sławę!*, „Focus Historia”, 2013, nr 6 [75], s. 47 n.); W. Banasik, „Dagome”

a *Mieszko*, „Slavia Antiqua”, 54, 2013, s. 21–60 (zob. moją recenzję, *St. Źródł.*, 53, 2015, s. 237).

Warszawski filolog klasyczny, R.A. Sucharski, bez krytycznego ustosunkowanie się chociażby do nowszych propozycji badawczych, co wyraźnie w tekście zaznaczył (s. 237), zasugerował odczytanie wiadomości z *Kroniki Galla Anonima* (lib. I, c. 4: *qui primus nomine vocatus alio [illo]*) jako odniesienie do Księgi Izajasza 65,15, a w konsekwencji przyjął, że imię Mieszka pozostaje w związku z jego dziecięcą ślepotą. Dalej w nawiązaniu do propozycji kontrowersyjnego językoznawcy Andrzeja Bańkowskiego (*Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 2000, s. 235 n., s.v. *mżec [mży, mża]*) zrekonstruował pierwotne brzmienie imienia w postaci „Mieźka” i „Mieźko” (por. rus.–cs. Meźka), co miałyby oznaczać „ślepiec” czy „niedowidzący”. Teza ta zupełnie mnie nie przekonuje, skoro zarówno Ibrahim ibn Jakub, jak i szereg współczesnych źródeł łacińskich, nie wyłączając denarów z napisem MISICO (obecnie odnoszonych do Mieszka Lamberta i datowanych na ok. 1020 r.), nie dają żadnych podstaw do rekonstrukcji imienia Mieźko lub Mieźka z głoską „z”. W tej sytuacji za najbardziej prawdopodobny uważam pogląd, że Mieszko jest hipokorystyczną formą imienia Miecisław (później błędnie Mieczysław!), por. T. Lehr-Splawiński, *Mieszko czy Mieszka? (Notatka)*, „Prace Filologiczne”, 18, 1965, s. 73–76; *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, red. A. Cieślíkowa, M. Małec, K. Rymut, cz. 1: *Odaplatywne nazwy osobowe*, oprac. A. Cieślíkowa przy współudziale J. Szymowej i K. Rymuta, Kraków 2000, s. 162: „Mie–st+(ek), Mie–st+(ko) (= Miecisław, Mieszek, Mieszka)”. Ponadto Autor, bez znajomości podsumowania badań nad zagadnieniem (rzekomego) chrzestnego imienia Mieszka I w regeście dokumentu *Dagome iudex*, podzielił zdanie Jacka Hertla (1980), że jest to „skróć dwóch imion naszego władcy: chrzestnego Dagobert i słowiańskiego Mieszko (Dago — Me)” (s. 237), por. P. Nowak, *Rzekome drugie imię Mieszka I w „Dagome iudex”*, *Przegl. Hist.*, 103, 2012, s. 357–364; tenże, „Dagome iudex” w „Zbiorze kanonów” kardynała Deusdedita, *St. Źródł.*, 51, 2013, s. 84. Natomiast w odniesieniu do pierwszej, chrześcijańskiej żony Mieszka I milcząco przyjął, że poprawna forma jej imienia brzmiała Dobrawa, zob. P. Nowak, *Z antroponomii słowiańskiej: Dobrawa czy Dąbrówka żoną Mieszka I?*, *Przegl. Hist.*, 103, 2012, s. 537–542, gdzie omówiona wcześniejsza literatura.

P.N.

**Stanisław Suchodolski, The beginnings of Polish coinage in the light of recent research [ze streszczeniem: Początki polskiego mennictwa w świetle nowych badań], „Wiadomości Numizmatyczne”, 59, 2015, z. 1–2 (199–200), „Polish Numismatic News”, 9, Special Issue for the XV International Numismatic Congress in Taormina, September 2015, s. 67–94, il. 16, tabela 2**

Postępowi badań nad mennictwem z czasów pierwszej monarchii piastowskiej sprzyjają dwa czynniki: 1. odkrycia w ziemi nowych depozytów gromadnych, tzw. skarbów,

oraz 2. dalsze odkrycia połączeń stempli monetarnych, do czego w pełni przyczynia się nowoczesna obróbka fotografii cyfrowych. W wyniku nowych badań okazało się, że denary z imieniem Mieszka, do niedawna powszechnie odnoszone do ostatnich lat panowania Mieszka I (zm. 992), należy jednak przypisać Mieszkowi Lambertowi przed objęciem tronu w 1025 r. Przyczyną tej ważkiej zmiany atrybucji, dokonanej przez S. Suchodolskiego w 1997 r. w nawiązaniu do wcześniejszych poglądów historyków Danuty Borawskiej (1964) i Stanisława Trawkowskiego (1969), jest fakt, że monety z imieniem Mieszka występują w znaleziskach datowanych na co najmniej ćwierć wieku po śmierci Mieszka I. S. Suchodolski stoi na stanowisku, że wszystkie monety Bolesława Chrobrego oraz jego syna Mieszka wybito w warsztatach mennicznych na terenie Wielkopolski (Poznań, Gniezno, Mogilno, Giecz, nieokreślone w przypadku denarów z popiersiem władcy na wprost oraz denarów z napisem cyryliczkim БОАССЛАВЪ po obu stronach). Brak natomiast podstaw do wysuwanych w literaturze przedmiotu domysłów o działalności menniczej we Wrocławiu, w Krakowie, Kijowie czy w Mogilnie (dzis. Mügel) na Łużycach. W oparciu o chronologię znalezisk Autor przyjmuje, że na czele znanych dziś co najmniej 17 typów monet Bolesława Chrobrego należy postawić typ ze strzałą — Słowem Bożym w Drzewie Życia i legendą +BOLIZLAVO DVX na awersie oraz krzyża typu bizantyjskiego na rewersie. Moneta ta, chociaż znana już w XIX w., przez długi czas uchodziła za fałszerstwo wykonane przez lub na zlecenie wielkiego miłośnika starożytności słowiańskich Tadeusza Wolańskiego (1785–1865). Zdaniem S. Suchodolskiego mennictwo zostało zainicjowane w pierwszej stolicy biskupiej w Poznaniu nie później niż w 995 r. Mniej przekonująco wypada jednak supozycja Autora o emisji w Gieczu monet z imieniem Mieszka w latach 1015–1020. Podstawą dla lokalizacji warsztatu mennicznego w Gieczu nie są bowiem znaleziska monet Mieszka Lamberta z tego grodziska, ale domysł, że ów ośrodek mógł być wielkopolską rezydencją następcy tronu, chociaż z badań archeologicznych wiadomo, że zainicjowana u schyłku X w. (?) budowa książęcego palatium z nieznanymi względów została zaniechana już na poziomie kamiennej ławy fundamentowej. Jako potencjalnego warsztatu mennicznego w Wielkopolsce południowo-wschodniej nie wykluczałbym natomiast jej głównego ośrodka grodowego w Kaliszu, gdzie krzyżowały się drogi wiodące z Gniezna przez Łąd i z Kruszwicy przez Konin do Wrocławia i Opola oraz z Poznania przez Sieradz do Sandomierza i Krakowa, a w którego okolicach występuje duża koncentracja srebrnych skarbów. W niedawno odkrytym i fatalnie rozproszonym skarbie z Kalisza–Rajskowa (ukryty po 992 r.) zachował się jeden z trzech znanych egzemplarzy denara Bolesława Chrobrego z przedstawieniem strzały wylaniającej się z pęku sześciu gałązek. W tym kontekście należy również wspomnieć, że ostatnie badania Adama Kędzierskiego dowiodły istnienia w Kaliszu pod koniec XI i w początkach XII w. dużego ośrodka mennicznego produkującego denary krzyżowe Sieciecha — palatyna Władysława Hermana i zapewne samego księcia, a potem jego syna — księcia Zbigniewa (M. Bogucki, S. Miłek, *Monety, ich pochodzenie oraz obieg w Kaliszu i jego najbliższych okolicach w X i pierwszej połowie XI wieku*, w: *Od Kalisza*

*do Kalisza. Skarby doliny Proсны. Katalog wystawy, Zamek Królewski w Warszawie, 30 kwietnia 2010–30 maja 2010*, red. S. Suchodolski, M. Zawadzki, [Kalisz 2010], s. 49–59; A. Kędzierski, *Obieg pieniężny w Kaliszu i regionie za panowania książąt: Władysława Hermana oraz Zbigniewa*, w: *Kalisz na przestrzeni wieków*, red. T. Baranowski, A. Buko, Kalisz 2013, s. 117–143; toż w nieznacznym uzupełnionej wersji pt. *Pieniądz kruszcowy w kaliskim skupisku osadniczym w końcu XI i początku XII stulecia*, „Warszawski Pamiętnik Numizmatyczny”, 2, 2013, s. 19–40).

Od czasów tzw. badań milenijnych nastąpił wyraźny postęp w rozpoznaniu początków mennictwa polskiego z lat 992/995–1020. Obecnie znamy dużo więcej typów, przede wszystkim monet o zbarbaryzowanych stemplach, tzw. naśladownictw, wzorowanych głównie na saskich denarach z imionami Ottona III i jego babki Adelajdy, co sugeruje ich dużo większą produkcję (M. Bogucki, *Mennictwo naśladowcze Słowiańszczyzny północno-zachodniej w X i XI wieku*, „Warszawski Pamiętnik Numizmatyczny”, 1, 2012, s. 9–20; tenże, *Zachodniosłowiańskie naśladownictwa monet bawarskich z X i XI wieku*, w: *Pieniądz i banki na Śląsku*, red. W. Garbaczewski, R. Macyra, Studia nad Dziejami Pieniądza i Bankowości w Polsce, 2, Poznań 2012, s. 85–110). Z drugiej strony, została zredukowana liczba stempli, dzięki nowym, wnikliwym studiom Mateusza Boguckiego, który wykazał, że niektóre zniszczone stemple były naprawiane i przerabiane. S. Suchodolski wskazuje na dwojaki charakter emisji monet Bolesława Chrobrego, z jednej strony manifestacji przynależności do świata chrześcijańskiego, z drugiej natomiast na aspekt ekonomiczny, a więc spodziewany zysk, w praktyce jednak fikcyjny. Przedstawione nowe odkrycia i interpretacje potwierdzają niestabilność i chaotyczność najstarszego mennictwa polskiego.

W tym samym zeszycie „Wiadomości Numizmatycznych” opublikowano jeszcze dwa inne artykuły, poświęcone monetom Bolesława Chrobrego, pióra Witolda Garbaczewskiego (*The Cyrillic penny of Boleslaus Chrobry, Prince of Poland — a new source, a new interpretation*, s. 95–113) oraz M. Boguckiego i Jacka Magiery (*New coins of Bolesław the Brave*, s. 115–128) z tezą o próbie uporządkowania przez następcę tronu, Mieszka Lamberta, mennictwa ojca od około 1015 r. Niestety, obaj numizmatycy pomijają kontekst historyczny, mianowicie ostatnią fazę wojny polsko-niemieckiej (1015–1018), co moim zdaniem wykluczało osobiste zaangażowanie się Mieszka Lamberta w porządkowanie mennictwa Bolesława Chrobrego w Wielkopolsce w tym czasie.

P.N.

**1000 років української печатки / 1000 years of Ukrainian seal. Каталог виставки 24 травня — 15 листопада 2013, red. Ю. Савчук, Київ 2013, ss. 504**

Badania sfragistyczne na Ukrainie uległy w ostatnich latach znacznemu przyspieszeniu. Rokrocznie, począwszy od 2010 r., odbywają się tam konferencje poświęcone różnym aspektom funkcjonowania pieczęci, które, ze względu na złożone dzieje ziem Ukrainy, gromadzą badaczy zajmujących się

nie tylko pieczęciami dawnej Rusi, ale też naukowców zgłębiających problematykę pieczęci szeroko pojętego Zachodu. Specyfiką ukraińskiej sfragistyki jest położenie szczególnego nacisku na badanie zabytków związanych z okresami Rusi Kijowskiej oraz formowania się zrębów ukraińskiej narodowości i państwowości. Powoduje to, że w kręgu zainteresowania badaczy znajdują się nie tylko pieczęcie średniowieczne, ale też nowożytny, a także późnonowożytny (XX-wieczny). Pokłosiem wspomnianych wyżej sympozjów są kolejne tomy Rocznika Sfragistycznego, wydawanego przez Instytut Archeografii i Źródłoznawstwa im. M. Hruszewskiego Narodowej Akademii Nauk Ukrainy oraz Instytut Nauk Pomocniczych Historii kijowskiego Muzeum Szeremietiewych. Spotkania owe doprowadziły również do konsolidacji środowiska ukraińskich sfragistyków i heraldyków oraz zachęciły do podejmowania ambitnych projektów.

Jednym z nich jest katalog towarzyszący wystawie, prezentującej tysiącletnie dzieje ukraińskich pieczęci. Zgromadzono na niej zabytki pochodzące z różnych zbiorów sfragistycznych Ukrainy, ale też Rosji, choć ich zręb stanowią eksponaty z kolekcji Muzeum Szeremietiewych. Łącznie katalog zawiera opisy 432 zabytków, nie tylko zresztą pieczęci, z których najstarsze pochodzą z X w., a najmłodsze z 1989 r. Tom podzielony został na pięć rozdziałów, poprzedzonych słowem od wydawców oraz wstępem autorstwa Jurija Sawczuka, wprowadzającym czytelnika w problematykę ukraińskiej sfragistyki oraz idee przyświecające wystawie. Każdy z następujących później rozdziałów, obejmujących zabytki z określonej epoki, rozpoczyna wstęp, zapoznający czytelnika ze specyfiką sfragistyki danych czasów. Dalej następują noty katalogowe, na które składa się numer kolejny zabytku, jego opis oraz szeroki (niekiedy może nazbyt) komentarz edytorski. Odniesienia do literatury dotyczącej poszczególnych obiektów zawarto w przypisach do poszczególnych not katalogowych. Istotnym elementem każdej noty jest fotografia obiektu.

Pierwszy z rozdziałów poświęcony został zabytkom Rusi Kijowskiej, ze wstępem autorstwa Oleksandra Alfiorowa. Obejmuje on 73 obiekty, wśród których, oprócz pieczęci władców (książąt ruskich, z dotąd niepublikowanymi ich typami, i cesarzy bizantyjskich), duchowieństwa, bojarstwa czy plomb w typie drohiczyńskim znajdziemy sygnety, monety oraz umieszczane na różnych przedmiotach kreskowe znaki książąt. Na szczególną uwagę zasługują tu przedmioty zidentyfikowane przez wydawców jako książęce znaki pozewne (nr. 54–55; 57–63). Drugi rozdział, poprzedzony wstępem Oleha Odnorożenki, obejmuje zabytki (w liczbie 87) pochodzące z okresu „litewsko-polskiego” (od połowy XIV do XVIII w.). Część ta, jako że dotyczy okresu kiedy ziemie Ukrainy dzieliły losy całej Rzeczypospolitej, powinna szczególnie zainteresować polskich badaczy. Inaczej niż w rozdziale pierwszym, dominują tu tłoki pieczęci należące do różnych dysponentów: przedstawicieli rodzin książęcych, magnackich oraz średniej i niższej szlachty (w tym pieczęcie Czartoryskich, Wiśniowieckich, Kurcewiczów, Czetyrtyńskich, Lubomirskich), miejskie (Kijowa, Lwowa, Haisyna, Kozielca i Drohobuża), cechów (w tym zespół pieczęci cechów lwowskich), mieszczańskie, duchowieństwa i instytucji kościelnych (w tym typariusz pieczęci Lwa Szeptyckiego, biskupa lwowskiego porządku greckiego). Pieczęciom „doby

kozackiej” (poł. XVII–XVIII w.) poświęcona została następna część katalogu, również opatrzona wstępem pióra O. Odnorożenki. Obejmuje ona 33 obiekty, głównie typariusze łączone z urzędnikami kozackimi, ale też trzy tłoki pieczęci „wojska zaporoskiego”. Najobszerniejszy fragment katalogu, obejmujący opisy 134 zabytków, prezentuje materiał dziewiętnastowieczny. Ze względu na zróżnicowanie zabytków poprzedzają go aż dwa wstępy: jeden poświęcony problematyce pieczęci świeckich (autorstwa Serhija Nosaczewa), drugi zaś instytucji wyznaniowych (autorstwa Vitalija Perkuna). Publikowane w tym rozdziale pieczęcie świeckie to przede wszystkim różnego rodzaju pieczęcie urzędowe, pochodzące głównie z ziem Ukrainy znajdujących się wówczas w granicach Cesarstwa Rosyjskiego. Znacznie słabiej reprezentowane są zabytki sfragistyczne z Zachodniej Ukrainy, należące do Austro-Węgier. W grupie pieczęci świeckich szczególną okazałością wyróżniają się tłoki używane przez prywatnych dysponentów. Wykonane są często z kruszców i różnego rodzaju kamieni. Wśród pieczęci instytucji wyznaniowych dominują typariusze parafii, ale też hierarchów (arcybiskupów i biskupów) obrządku grecko-katolickiego. Znacznie mniej liczny jest publikowany zbiór pieczęci hierarchów i instytucji Kościoła rzymsko-katolickiego. Rozdział zamykający tom (ze wstępem autorstwa O. Alfiorowa) prezentuje obiekty pochodzące z XX wieku (82 zabytki). Są to głównie typariusze ukraińskich organizacji społecznych i politycznych, działających na terenie dzisiejszej Ukrainy bądź na uchodźctwie. Wśród nich trafiają się jednak pieczęcie związane z działaniem administracji tak radzieckiej, jak i z czasów okupacji hitlerowskiej. Znajdujemy wśród nich również dwa obiekty związane z Polską: pieczęć wojskowej poczty polowej o numerze 65496 oraz ciekawą, dwujęzyczną pieczęć lwowskiego mierniczego przysięgłego Witolda Manastyrskiego. Tom został wydany na bardzo wysokim poziomie edytorskim, a jego wartość podnoszą doskonałej jakości kolorowe ilustracje, często w dużym zbliżeniu ukazujące detale opisywanych obiektów.

M.H.

**Karel Maráz, *Sfragistika. Studijní texty pro poslouchace pomocných ved historických a archivníctví*, Masarykova Univerzita, Brno 2014, ss. 270**

W 2014 r. nakładem Uniwersytetu w Brnie wydany został podręcznik sfragistyki. Służyć ma on przede wszystkim studentom historii i archiwistyki, ale też zapewne stanie się podręczną pomocą dla osób zajmujących się dawnymi pieczęciami. Jego Autor, Karel Maraz, jest badaczem młodszego pokolenia, ale doświadczonym w pracy z pieczęciami, czego świadectwem są prace na temat sfragistyki ostatnich Przemysławów czy Jana Luksemburskiego. Książka jest kolejnym podręcznikiem sfragistyki, który ukazał się w języku czeskim. Poprzedza ją wydany w 1989 roku skrypt autorstwa J. Krejčíkovej i T. Krejčíka (*Úvod do české sfragistiky*, Ostrava 1989, ss. 120).

Podręcznik podzielony został na cztery części. W pierwszej Autor skupił się na zagadnieniach teoretycznych, prezen-

tując funkcje pieczęci i ich ewolucję, wyjaśniając podstawowe pojęcia dyscypliny, charakteryzując źródła wykorzystywane w badaniach sfragistycznych oraz poruszając zagadnienia archiwalnego przechowywania i opisu materiałów sfragistycznych. Tu znalazło się również miejsce na omówienie ważniejszych zbiorów sfragistycznych w Czechach oraz przybliżenie historii czeskich badań sfragistycznych, jak i projektów obecnie realizowanych przez poszczególne instytucje. Ciekawym pomysłem jest uzupełnienie prezentacji dziejów dyscypliny o biogramy najwybitniejszych sfragistyków (A. Sedláčka, V. Vojtíška, F. Beneša, J. Čarka i R. Novego). W części drugiej przedstawiono zagadnienia bardziej szczegółowe: charakterystykę pieczęci poszczególnych grup dysponentów (zarys sfragistyki papieskiej oraz rozwoju sfragistyki cesarskiej i królów rzymskich, sfragistyka monarsza i państwowa, kościelna, szlachecka, miejska, cechowa, pieczęcie uniwersytetów, instytucji i urzędów). Osobnego omówienia doczekały się też fałszerstwa pieczęci. W całej tej części, o ile było to możliwe, Autor skupiał się na materiale związanym z ziemiami czeskimi. Ze względu na dedykowanie podręcznika również studentom archiwistyki, istotną jego część stanowią przykłady wzorcowych opisów różnych form pieczęci, należących do różnych kategorii dysponentów. Zasadniczy skrypt zamyka obszerny słownik terminów sfragistycznych i dyplomatycznych, po którym następuje wykaz najważniejszych publikacji wykorzystanych przy pracy nad podręcznikiem. Uzupełnieniem tekstu jest zestaw tablic z niemal setką fotografii, częściowo barwnych, dobranych pod kątem zilustrowania najważniejszych zagadnień, tak teoretycznych, jak i praktycznych (np. wymiarowanie odcisków), poruszanych w podręczniku. Podkreślić należy, że książka nie ogranicza się, i to zarówno w części teoretycznej, jak i poświęconej charakterystyce poszczególnych kategorii pieczęci, do rozważań opartych na materiale średniowiecznym, ale uwzględnia również pieczęcie z czasów późniejszych, a nawet nam współczesnych. Ujęcie problematyki sfragistycznej w ramach „długiego trwania” jest niewątpliwą zaletą podręcznika.

M.H.

**Lorenzo Valla, *O rzekomej, sfalszowanej Donacji Konstantyna*, przełożył Konrad Kokoszkiwicz, przedmową opatrzyła Halina Manikowska, Biblioteka Renesansowa, t. 4, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, ss. 294, 2 nlb.**

W ramach serii „Biblioteka Renesansowa”, wydawanej pod auspicjami Instytutu Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego, publikowane są przekłady nowołacińskiej literatury włoskiego odrodzenia. W ubiegłym roku ukończono pracę nad czwartym tomem tej serii: bilingwicznym, łacińsko-polskim wydaniem traktatu Lorenza Valli (ok. 1407–1457) *O rzekomej, sfalszowanej Donacji Konstantyna* (łac. *De falso credita et ementita Constantini donatione*) powstałym w 1440 r. Utwór ten ma formę mowy zbudowanej zgodnie z zasadami klasycznej retoryki. Lorenzo Valla podważa w nim autentyczność tzw. *Donacji Konstantyna* — (istotnie sfalszowanego) dokumentu, w którym cesarz Kon-

stantyn Wielki miał uznać zwierzchnictwo biskupa rzymskiego i jego Kościoła nad wszystkimi innymi Kościołami. Cesarz miał też nadać papieżowi Sylwestrowi i jego następcom rozliczne dobra oraz przywileje.

W przedmowie (s. 9–37) opisano okoliczności powstania traktatu, przedstawiając je na tle całej twórczości włoskiego humanisty. Nakreślono również dzieje *Donacji Konstantyna*, powstałej w epoce karolińskiej, oraz najnowsze hipotezy o miejscu i powodach jej spisania. Zaprezentowano, sięgając XII–XIII w., historię komentowania *Donacji* i sporów co do jej autentyczności. Scharakteryzowano też metody wykorzystywane przez średniowiecznych i nowożytnych uczonych do określenia wartości *Donacji*. Złagodzone *communem opinionem* o opozycji pomiędzy retoryczną metodą Valli i dialektyczno-filozoficzną metodą jego poprzedników; dostrzeżono, że obu sposobom argumentacji wspólne jest odwołanie do logiki. Zwrócono też uwagę, że Valla nie był prekursorem dowodzenia przez analizę leksykalną i stylistyczną, choć to jego traktat stał się najsławniejszym przykładem zastosowania metody filologicznej. Największe znaczenie w dochodzeniu do prawdy przypisano krytyce historycznej, która stała się fundamentem nowoczesnej historiografii.

Przekładu traktatu dokonano na podstawie wydania *De falso credita...* Colemana (1922), wzbogaconego o lekcje czterech innych edycji krytycznych. Łaciński tekst dzieła Valli opatrzony został przypisami tekstowymi, prezentującymi lekcje rękopisów oraz XVI-wiecznego wydania Ulricha von Huttena. Tłumacz wprowadził do tekstu również własne koniektury, omówione w oddzielnym artykule: K. Kokoszkiwicz, *Textual Notes on Lorenzo Valla's „De falso credita et ementita Constantini donatione”*, „*Humanistica Lovaniensia*”, 60, 2011, s. 281–296. Oprócz tekstu Valli w tomie zamieszczono także tekst łaciński oraz polski przekład samej *Donacji Konstantyna*. Wydanie tego źródła oparto na dwu wydaniach krytycznych.

Polski przekład w udany sposób łączy wierność oryginałowi, jasność wywodu oraz elegancję i ekspresję humanistycznej łaciny Valli. Godny pochwały jest też sposób oddania po polsku chropowości tekstu samej *Donacji*. Przekłady obu źródeł opatrzone zostały przypisami rzeczowymi, które objaśniają liczne nawiązania historyczne i ułatwiają zrozumienie trudniejszych fragmentów tekstu. Edycję opatrzone trzema indeksami: miejsc cytowanych, nazw osobowych i nazw geograficznych. Podkreślić należy staranność, z jaką dokonano korekty i składu tego tomu, oraz troskę wydawców o estetykę wydania. Zostało to zresztą dostrzeżone — podczas XXII Wrocławskich Targów Książki Naukowej (marzec 2016 r.) książka otrzymała nagrodę za „najtrafniejszą szatę edytorską książki naukowej”.

H.R.

**Oldřich z Etzenbachu, *Vilém ze země Slovanů. Epos z konce přemyslovského věku, překlad, úvodní studie, komentáře Dana Dvořáčková-Malá*, Praha 2015, ss. 340**

Wierszowany utwór o rycerzu Wiliamie, pióra Oldřicha z Etzenbachu, pochodzi z lat 90. XIII w. Utwór ten jest



jednym ze wspanialszych zabytków literatury dworskiej, jaki zachował się o naszych czasów. Dzieło w 8358 wersach przedstawia życie i przygody słowiańskiego rycerza Wiliama, jego małżeństwo oraz podróż rycerza do Ziemi Świętej (porzucenie żony, ukrycie przed nią sprzedaży dzieci, przyjęcie religii chrześcijańskiej, walka z Saracenami i ponowne połączenie rodziny). Utwór znany jest z dwóch piętnastowiecznych odpisów, zachowanych w bibliotekach w Hanowerze oraz Dessau. Jego przekładu ze staroniemieckiego dokonała czeska badaczka dworów Dana Dvořáková-Malá. Omawiana edycja poprzedzona jest kilku stronicowym wstępem (s. 5–15), w których przedstawiono autora eposu, żyjącego i pracującego na dworach Przemysła Ottokara II i Wacława II. Utwór o dziejach rycerza Wiliama nie jest jego jedynym ani pierwszym dziełem. We wstępie omówiono również poprzednie edycje tego dzieła w języku niemieckim. W edycji znalazła się także bibliografia oraz indeksy miejscowości i postaci historycznych. Nie mając w polskiej literaturze analogicznego utworu, możemy cieszyć się chociaż czeskim przekładem eposu rycerskiego z XIII w.

B.Cz.

**Maciej Dorna, *Von der Hagiographie zur Diplomatik. Daniel Papebrochs Lehre zur Erkennung von frühmittelalterlichen Urkundenfälschungen*, „Archiv für Diplomatik, Schriftgeschichte, Siegel- und Wappenkunde”, Bd. 60, 2014, s. 165–189**

Daniel Papebroch (właściwie Daniel van Papenbroeck), wybitny bollandysta, współtwórca zasad wydawania tekstów hagiograficznych, zajmuje również poczesne miejsce w historii dyplomatyki, jako autor pierwszego traktatu o badaniu autentyczności średniowiecznych dokumentów, który był bezpośrednim impulsem do napisania *De re diplomatica libri VI* Jeana Mabillona. Traktat ten (*De veterum fundationum, donationum, privilegiorum instrumentis discernendis*) tworzy zasadniczą część wstępu do drugiego tomu *Acta sanctorum Aprilis*, (*Ad tomum II Aprilis. Propylaeum antiquarium circa veri ac falsi discrimen in vetustis membranis*, w: *AA SS Aprilis tomus II* 1675, pp. I–LVI), który poza tym zwiera także studium wiarygodności karmelitańskiej tradycji, podważanie której przyniosło Papebrochowi współcześnie niemało kłopotów. Mimo że ten traktat nie uszedł uwagi

dawniejszych badaczy, temat został ponownie podjęty przez Macieja Dornę, który uznał, że wiele pytań dotyczących oceny roli tego bollandysty w historii dyplomatyki nie znalazło zadawalającej odpowiedzi. Autor poddał ponownej analizie studium Papebrocha, porównując jego treść nie tylko z *De re diplomatica* Mabillona, ale też z innymi wcześniejszymi pracami. Podkreślił, że Papebroch zwracał uwagę na wagę krytyki zewnętrznych i wewnętrznych cech dokumentów i starał się uwolnić dyplomatykę od praktycznych, w tym wypadku prawnych (procesowych), celów i uwarunkowań. M. Dorna uważa, że Papebrochowi jako jezuitcie łatwiej było dyskwalifikować liczne dokumenty, w tym zwłaszcza merowińskie, jako fałszerstwa, gdyż zakon, którego był członkiem, nie miał średniowiecznych korzeni i nie był zainteresowany uporczywą obroną ewidentnie sfałszowanych egzemplarzy. Powtarzając stare i dodając nowe argumenty, Autor stara się przedstawić uzasadnioną analitycznie opinię o miejscu i roli Daniela Papebrocha w historii dyplomatyki. O ile zwłaszcza L. Levillan (*Le "De re diplomatica"*, w: *Mélanges et documents publiés à l'occasion du 2e Centenaire de la mort de Mabillon*, Paris 1908, s. 209) był zdania, że Papebroch przy badaniach dyplomatyki merowińskiej nie był w stanie wznieść się ponad szczegółowe analizy („Z punktu widzenia doktrynalnego wszystko było jeszcze do zrobienia” — „Au point du vue doctrinal, tout était encore à faire”), o tyle, wiele dziesiątków lat później Carlrichard Brühl sformułował pogląd, że Jean Mabillon „im Methodisch-Grundsätzlichen [...] über Papebroch nicht nennenswert hinausgekommen [ist]”, (C. Brühl, *Die Entwicklung der diplomatischen Methode im Zusammenhang mit dem Erkennen von Fälschungen*, w: *Fälschungen im Mittelalter*, 3, Schriften der MGH 33.3, 1988, s. 20). Generalnie pogląd o dużym („przełomowym”) wkładzie Papebrocha w tworzenie naukowych podstaw dyplomatyki przeważa u badaczy niemieckich i austriackich. Ten pogląd w pełni podziela M. Dorna („Im Grunde hat Mabillon hier nichts Neues erfunden, sondern nur die von Papebroch aufgebraachte Idee mit Inhalt gefüllt”, s. 186). Przy wszystkich poważnych ustaleniach Papenbrocha jego wywody nie miały jednak formy systematycznego, uporządkowanego i wystarczająco udokumentowanego wykładu. Nie należy też zapominać, że już przed nim sformułowano pewne zasady badań dyplomatycznych. Toteż degradacja wysiłków Mabillona pozostaje sporna, tym bardziej, że Dorna w zbyt małym stopniu podkreśla istotne wady metodycznych założeń Papebrocha.

J.P.-P.